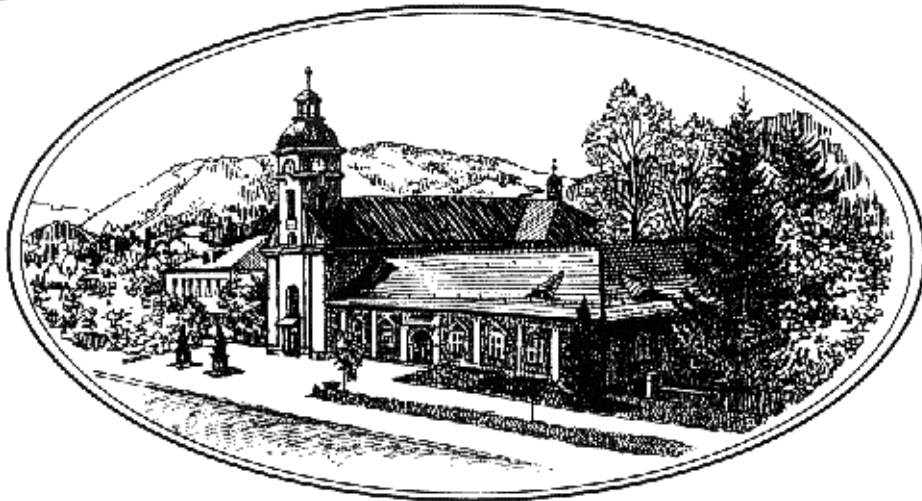


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 44 (1013) 3 listopada 2013 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Piękne serce celnika

Niezwykle trudną sprawę ukazuje ewangeliczna scena mówiąca o nawiedzeniu przez Jezusa domu Zacheusza. Był to celnik, a więc Żyd współpracujący z rzymskim okupantem. Ściągał cło. Na podstawie umowy odpowiednią kwotę miał oddać w ręce okupanta. Z nadwyżki, o której sam decydował, mógł żyć dostatnio.

Już samo wejście w tak bliski kontakt z okupantem stawało celników, w oczach patriotów, na liście podejrzanych. Do tego dochodziło poczucie krzywdy, z której oni często wystawnie żyli. Faryzeusze traktowali ich na równi z grzesznikami i nie chcieli mieć z nimi żadnego bliskiego kontaktu. Swoją postawą rzutowali na postawę wszystkich pozostałych pobożnych Żydów. Sytuacja była delikatna, bo miała wymiar nie tylko społeczno-polityczny, ale i religijny. Celnicy w oczach pobożnych Żydów byli skompromitowani.

Podejście jednak Boga do nich było inne. Jego nie interesują opinie ludzkie ani układy polityczne, lecz prawość serca. Wśród celników byli ludzie prawego serca. Jednego z nich Jezus uczynił apostołem i włączył w grono Dwunastu, łamiąc w ten sposób twarde zasady faryzeuszy i narażając się na bardzo ostrą krytykę.

Drugie spotkanie opisane w Ewangelii miało miejsce w domu celnika Zacheusza. Jest rzeczą godną uwagi, że serce zarówno Mateusza /Lewiego/ jak i Zacheusza było otwarte na przyjęcie łaski. Mateusz natychmiast zrezygnował z pracy na cło i poszedł za Jezusem. Ta rezygnacja ze współpracy z okupantem, a zarazem z dobrze płatnego zawodu, na pewno złagodziła nieco niezyczliwe dla niego spojrzenie faryzeuszy i opinii publicznej. Mateusz chodząc z Jezusem nie był już celnikiem. Ale czy etykietkę kolaboranta przyklejoną przez opinię publiczną można kiedykolwiek w życiu odkleić?

Spotkanie w domu Zacheusza jest znakiem aprobaty, z jaką Jezus odnosi się do będącego w służbie celnika, który po spotkaniu wcale nie zrezygnował ze ściągania cła i dalej wykonywał swój zawód. Co

więcej, św. Łukasz podkreśla, że Zacheusz był zwierzchnikiem celników, co świadczy o tym, że jego współpraca z okupantem była jeszcze głębsza niż zwykłego celnika. On bowiem był odpowiedzialny za organizację celników. To oni zarabiali na chleb dla siebie, dla niego i na podatek dla okupanta. Wydawać by się mogło, że z punktu widzenia patriotyzmu wielkie bogactwo Zacheusza nie zostało zdobyte drogą uczciwą. A oto Jezus mu oświadcza, i to publicznie: „Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”.

Czy jest w Ewangelii drugie tak piękne oświadczenie Jezusa? Czy jest człowiek, do którego Chrystus w gościnę sam by się wpraszał? Ludzie dostrzegali bardzo bogatego celnika, a Jezus dostrzegał jego bardzo bogate serce. Tego serca nie zniszczyły ani bogactwo, ani współpraca z okupantem oparta na zasadzie sprawiedliwości. To serce zostało prawe. Świadczy o tym wypowiedź rozradowanego Zacheusza, goszczącego Mistrza z Nazaretu. „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnem”. I znów pytanie: Kogo w Ewangelii stać na takie oświadczenie? Kto potrafi pięćdziesiąt procent wielkiego majątku rozdać ubogim, kto potrafi wyrównać krzywdę, dając cztery razy więcej niż szkoda wynosiła? Kto? Takich decyzji nie podejmie serce małe. Na ten gest serca Jezus liczył, o to wewnętrzne wyzwolenie Jemu chodziło. Zacheusz doświadcza zbawienia, wchodzi na drogę dawania. Zbierał i umiał zbierać, skoro był bardzo bogaty. Czynił to drogą sprawiedliwości, bo w swym oświadczeniu jasno stwierdza: „jeśli kogo w czym skrzywdziłem”. Widocznie świadomie nigdy tego nie uczynił. Ale teraz w spotkaniu z Jezusem dowodzi, że umie być dobry, umie dawać. Jego serce jest otwarte na innych, jest wypełnione miłością.

Ilu chrześcijan umie spojrzeć na kolaborantów oczami Jezusa? Nie każdy kolaborant musi być od razu zdrajcą. Przed takim uogólnieniem przestrzega Jezus w domu Zacheusza, przełożonego celników.

ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Mdr 11,22-12,2
Psalm: Ps 145,1-2.8-11.13-14
II czytanie: 2 Tes 1,11-2,2
Ewangelia: Łk 19,1-10

Listopad

Kult Bożego miłosierdzia zmierza do skierowania swej ufności ku Bogu, który jest Miłosierdziem. Bóg pragnie szczęścia dla każdego grzesznika chociażby grzechy jego były jak szkarłat (por. Dz. 699). Jest Sędzią sprawiedliwym, gdy dusza zwróci się z ufnością do Jego miłosierdzia, znajduje w Nim usprawiedliwienie. (por. Dz. 570).

W tych dniach, w których wspominamy i wraz z całym Kościołem modlimy się za zmarłych, warto w sposób szczególnie przypomnieć sobie wiele obietnic danych ludzkości, zapisanych przez siostrę Faustynę w Dzienniczku, aby czcili i rozszerzali nabożeństwo do Bożego miłosierdzia.

Przeglądając karty Dzienniczka, znajduję w nim, wielką troskę, jaką Bóg darzy ludzi nie tylko żyjących, ale i zmarłych. Dyktuje swej sekretarce treść nowenny (zob. Dz. 1210-1229), koronkę (zob. Dz. 474-476). Żąda święta miłosierdzia oraz poleca czcić godzinę swej śmierci. Wszystko dla zbawienia dusz. Koronkę zaleca w sposób szczególnie odmawiać przy konających: „*Kiedy przy konającym odmawiają tę koronkę – powiedział Pan Jezus – uśmierza się gniew Boży, a miłosierdzie niezgłębione ogarnia duszę*” (zob. Dz. 811). Obietnica ta, ogólnie brzmi: „*Przez odmawianie tej koronki podoba mi się dać wszystko, o co mnie prosić będą (por. Dz. 1541), (...) jeżeli to będzie zgodne z wolą moją*” (por. Dz. 1731). Wolą Bożą jest zbawienie dusz, tak więc poprzez odmawianie koronki do Bożego miłosierdzia z miłością, ufnością i pokorą za dusze zmarłych, otworzy im bramy nieba. „*Poprzez odmawianie tej koronki – powiedział w innym miejscu Pan Jezus – zbliżasz ludzkość do mnie (por. Dz. 929). Dusze, które będą odmawiać tę koronkę, miłosierdzie moje ogarnie (...) w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie*” (por. Dz. 754).

W dniach nowenny rozpoczynającej się w Wielki Piątek, a kończy w sobotę przed świętem Bożego miłosierdzia, w ósmym dniu Zbawiciel prosi o sprowadzenie dusz, które są w więzieniu czyśćcowym. (zob. Dz. 1226-1227). „*W każdym dniu – mówił Jezus siostrze Faustynie - przyprowadzisz do serca mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia mojego. A ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca mojego. Czynić to będziesz w tym życiu i przyszłym. I nie odmówię żadnej duszy niczego, którą wprowadzisz do źródła miłosierdzia mojego. W każdym dniu prosić będziesz Ojca mojego przez gorzką mękę moją o łaski dla tych dusz.*” (Dz. 1209). Prośba Zbawiciela skierowana jest do całej ludzkości, a więc do każdej i każdego z nas. Kiedyś, gdy staniemy przed Stwórcą, będziemy musieli zdać z tego relację.

Na rok przed śmiercią siostry Faustyny, Pan Jezus polecił, aby czcić godzinę Jego śmierci: „*Ile razy usłyszysz, jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu moim, uwielbiając i wystawiając je; wzywaj*

jego wszechmocy dla świata całego, a szczególnie dla biednych grzeszników, bo w tej chwili zostało na oścież otwarte dla wszelkiej duszy” (Dz. 1572).

Pamiętajmy o tych warunkach, aby w pełni wypełnić Boże obietnice. Ofiarować możemy dusze konających i zmarłych. Mamy czas nie tylko w tym życiu, ale i w przyszłym.

Wieczny odpoczynek racz zmarłym dać Panie, a Światłość Wiekuista niechaj im świeci. Przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

brat Franciszek

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiesz, że?...

Papież Franciszek powiedział podczas południowego spotkania z wiernymi na Anioł Pański: "Pójdźcie za Jezusem nie oznaczajcie udziału w triumfalnym orszaku! Oznacza dzielenie się Jego miłosierną miłością, wejście w Jego wielkie dzieło miłosierdzia wobec każdego człowieka i wszystkich ludzi. A jest to właśnie dzieło miłosierdzia, przebaczenia i miłości! Jakże miłosierny jest Jezus! i to powszechne przebaczenie przychodzi przez krzyż. Jezus nie chce dokonać tego dzieła sam. Chce włączyć także nas w misję, którą powierzył Mu Ojciec."

Filmy w Czytelni 3

To już będzie trzeci pokaz w ramach Parafialnego Klubu Filmowego jaki zawiązał przy naszej Czytelni Katolickiej. W listopadzie spotkanie filmowe odbędzie w **piątek, 8.11.2013 o godz. 16.00**. Obejrzymy dwa bardzo ciekawe filmy.

Pierwszy to film **Anny Pietraszek pt. „Zawód Prymas”** opowiadający o Ks. Kardynale Stefanie Wyszyńskim, Prymasie Polski w latach 1948–1981. W filmie wykorzystano mało znane dotąd dokumenty IPN ukazujące stosunek władz PRL do Prymasa i Kościoła w Polsce oraz to jakimi metodami się posługiwano, aby Prymasa - a przez to Kościół i wiarę Polaków, ośmieszyć, poniżyć, podkopać a potem ostatecznie zniszczyć.

Drugi film to dokument **Krzysztofa Siuciaka i Piotra Bugajewskiego pt. „Już niedługo”** będący wspomnieniem z wyjazdu 5 tys. naszych rodaków do Budapesztu w 2012 roku, aby wziąć udział w uroczystościach Święta Narodowego Węgier i wyrażenia tam na miejscu otwartego poparcia dla kierunku reform dokonywanych przez rząd Victora Orbana. W 2013 roku, na Festiwalu Filmu Dokumentalnego „OKNO”, film „Już niedługo” otrzymał nagrodę specjalną.

Spotkanie z filmami w Czytelni ma jak zawsze ma charakter otwarty, więc wszystkich zainteresowanych zobaczeniem dobrego polskiego filmu dokumentalnego serdecznie zapraszamy.

Lestaw Werpachowski

Święte góry, święte miejsca -

misja cyrylo - metodiańska
na Śląsku - dokończenie

Ryczyn

To dawny gród na Dolnym Śląsku nad Odrą, na jej prawym brzegu, położony w lasach koło Oławy, na północ od wsi Lipki, około 30 km na południowy - wschód od Wrocławia.

Według tradycji to właśnie dla ochrony grodu Ryczyńskiego, książę Mieszko I miał wybudować jeden z pierwszych kościołów na Śląsku.

Pierwsza historyczna wzmianka o Rycynie pochodzi z przekazu Kosmasa, a dotyczy 1093 r., kiedy to książę czeski Brzetysław II najechał Śląsk, niszcząc go między Rycynem a Głogowem. Jednak historia grodu rozpoczyna się od jednego z przekazów z XIV w., który mówi o rezydowaniu w okolicach Oławy w latach 1000-1010 benedyktyna – pustelnika św. Andrzeja Świerada. Ponieważ o Oławie w początku XI w. nie posiadamy żadnej wiadomości, teren działalności św. Świerada podlegałby grodom ryczyńskim. Święty zamieszkiwał w lesie nad Odrą. Wskazywałoby to, że miejscem tym mógł być gród ryczyński.

Ryczyn wymieniony jest w dwóch bullach papieskich dla biskupstwa wrocławskiego z 1155 i 1245 r. Od 1297 r. siedziba kasztelanii. Tu w 1390 r. miały miejsce pierwsze badania archeologiczne. Na zlecenie księcia brzeskiego Ludwika I poszukiwano grobów biskupów wrocławskich.

Natomiast w odległości ok. 90 metrów na południowy zachód od dużego grodziska odkryto cmentarzysko wczesnośredniowieczne. W toku badań uzyskano: dużą ilość ceramiki wczesnośredniowiecznej, kości zwierzęce, przedmioty metalowe, szczególnie broń, jak topory, noże, groty, przedmioty kamienne, kościane i gliniane, świadczące o miejscowych warsztatach metalurgicznych.

Dziś pozostał tylko w postaci grodziska, w którym zachowane zostały doskonale wały i majdan. Trwają prace archeologiczne, które istotnie zmieniają dotychczasowe hipotezy historyków na temat pierwszych wieków chrześcijaństwa na Śląsku.

Smogorzew

Według tradycji Mieszko I wybudował swej chrześcijańskiej żonie Dobrawie, w dowód miłości i oddania, w Smogorzewie pierwszy kościół na Śląsku. Drugą świątynię rozkazał wznieść jak wyżej napisaliśmy, dla ochrony wzgórza ryczyńskiego.

Na wszystkich starych mapach od XV wieku, aż po francuskie i pruskie z okresu napoleońskiego, obok miejscowości Smogorzew pojawia się pojawia się łaciński napis *Prima Silesianum Schola* – co jak tłumaczy Irena Kramarek, określanie miejscowości słowem *schola* oznaczało w średniowieczu oprócz kościoła także misję. Stąd pytanie: Czyżby więc istniała tam pierwsza na Śląsku misja? Jak już napisaliśmy powyżej wrocławscy archeolodzy uważają, że istnienie w obu miejscowościach placówek misyjnych jest możliwe.

Szczątki szkieletu ludzkiego z zawieszoną na szyi ikoną z brązu spod Wołowa

W 1820 roku „Breslauer Zeitung” podało, iż w 1816 roku pod Wołowem niemieccy archeolodzy odkryli szczątki szkieletu ludzkiego z zawieszoną na szyi ikoną z brązu przedstawiającą Bogurodnicę z Chrystusem, pektorał (ozdobny biskupi krzyż) oraz pastorał biskupa obrządku wschodniego.

Ulotka cerkwi parafialnej św. św. Cyryla i Metodego na Wyspie Piaskowej we Wrocławiu (2013).

Próby zaliczenia tego odkrycia jako grobu biskupa obrządku słowiańskiego, z uwagi na to, że znalezisko nie zostało naukowo zbadane, więc nie wiadomo, z jakiego ono bliżej pochodzi czasu, współcześni historycy, tak jak Waław Korta zupełnie odrzucają.

Powołuje on się zresztą na Dziewulskiego, który przypuszcza (podkreślenie nasze E i A. G.), że obrazek z napisem wykonanym cyrylicą mógł pochodzić z czasów późniejszych i mieć związek z klasztorem benedyktyńskim obrządku słowiańskiego założonym w 1380 roku w niedalekiej Wołowa Oleśnicy. Jednak nikt nie może pomimo istnienia źródeł pisanych o tym klasztorze przytoczyć żadnego opisu pochówku biskupa obrządku słowiańskiego w Wołowie.

My zaś uważamy, że znalezisko to jest jednym z najważniejszych na potwierdzenie faktu istnienia obrządku słowiańskiego na terenie Śląska, gdyż niekwestionowany grób biskupa obrządku wschodniego nie można wiązać z klasztorem benedyktyńskim założonym w pięć wieków później. Czasy założenia klasztoru i jego działalność są opisane szczegółowo i w tych opisach musiałyby znaleźć się choćby wzmianka, że przebywał w nim biskup obrządku słowiańskiego i tu właśnie zmarł, na przełomie XIV i XV wieku. Skoro takiej wzmianki nie ma, to grób biskupa może pochodzić tylko z okresu wprowadzenia chrześcijaństwa obrządku słowiańskiego w IX wieku, które mogło przetrwać w niektórych regionach Polski, w tym na Śląsku, naszym zdaniem do czasów, co najmniej Bolesława Chrobrego.

Oleśnica

Właśnie ostatnim na Śląsku bastionem misji św. Cyryla i św. Metodego był klasztor benedyktyńców obrządku słowiańskiego, założony jak wspominaliśmy wyżej w 1380 r. przez księcia brzeskiego Konrada, a wzorowany na klasztorze Emaus z Pragi. Podobny dziesięć lat później ufundowali Władysław Jagiełło i królowa św. Jadwiga na krakowskim Kleparzu.

Od niemalże roku próbujemy przedstawić na łamach Pgd. misję cyrylo-metodiańską w południowej Polsce - w Małopolsce (Państwie Wiślan) i na Śląsku.

Zaczęliśmy o tradycji cyrylo-metodiańskiej w miejscowościach, gdzie powstały kościoły pod wezwaniem św. Klemensa papieża i męczennika.

W następnym odcinku czas już na podsumowanie i wyjaśnienie, kto i kiedy wybudował nasz kościół parafialny i nadał mu imię św. Klemensa papieża i męczennika.

Opracowali: Elżbieta i Andrzej Georgowie

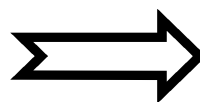
RESTAURACJA
BAHUS

www.bahus.pl

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

XIII DNI KLEMENSOWE

Niech dzieci nasze uczestniczą
w wychowaniu w Chrystusie. Niech
się uczą, jak ogromną ma siłę wobec
Boga pokora,
ile może w Bogu czysta miłość... -

Te słowa, wyjęte z listu św. Klemensa, będą nam towarzyszyć w ciągu najbliższego tygodnia.

We wtorek zapraszamy na godz. 18⁴⁵ do sali Czytelni Katolickiej.

Andrzej Georg wystąpi z prelekcją zatytułowaną: **Cyrylo-metodiańska chrystianizacja Śląska Cieszyńskiego**.

Prelekcja będzie uzupełniona fotografiami Autora, prezentowanymi na ekranie.

Autor wraz z żoną Elżbietą, piszący od roku do naszej gazetki w cyklu: Święte góry, święte miejsca. Cyrylo-metodiańska misja chrystianizacyjna, dokona podsumowania ich rocznych badań nad chrystianizacją Ustronia i po raz pierwszy przedstawi zaskakujące wszystkich wnioski.

Ważnym punktem tego dnia będzie nadanie tytułu Członka Honorowego stow. Czytelnia Katolicka. W tym roku Zarząd przyznał tytuł p. Wandzie Mider.

Z tej okazji został przygotowany ciekawy program artystyczny. Poprowadzi go p. Maria Nowak.

W czwartek zapraszamy na godz. 18⁴⁵ do sali Czytelni Katolickiej.

Prof. dr hab. Kazimierz Wiech zaprezentuje nam wystawę - „Cmentarz Łyczakowski w fotografii”.

Prof. dr hab. Kazimierz Wiech jest absolwentem i profesorem Akademii Rolniczej w Krakowie, specjalistą z zakresu ochrony roślin. Oprócz intensywnej pracy naukowej, dydaktycznej i popularyzatorskiej w swojej specjalności, z zamiłowaniem i talentem fotografuje i filmuje, nie tylko rośliny i owady, ale też architekturę, zabytki, rzeźby i krajobrazy. Jest zafascynowany pięknem Lwowa i Huculszczyzny.

Urodził się w 1950 roku w Krakowie w rodzinie pochodzącej z Kowla na Wołyniu i ze Lwowa. Od kilku lat fotografuje także cmentarze, zwłaszcza Łyczakowski i Salwatorski, na których spoczywają jego przodkowie. Fotografiami przybliży zapomniane postaci, przypominając o konieczności zachowania w pamięci dzieł, których byli autorami i wydarzeń, w których uczestniczyli, tworząc historię Polski.

W piątek zapraszamy do kościoła, o godz. 18⁴⁵ wystąpi Chór „Sonata” z Kalet z koncertem - „W hołdzie św. Klemensowi”.

Historia chóru „Sonata” zaczyna się w 1994r. Przy parafii św. Józefa w Kaletach-Jędrysku powstaje chór mieszany. Od początku chórem dyryguje Iwona Skop. W 1996 roku chór przyjęto do tarnogórskiego okręgu Polskie-

go Związku Chórów i Orkiestr. Opiekę i patronat nad chórem roztoczył Urząd Miasta w Kaletach. Od 1996 roku chór koncertował wspólnie z chórem „Hejnał” ze Strzebienia, którym także dyrygowała Iwona Skop. W tym okresie połączone chóry zdobyły wiele nagród i wyróżnień. Chórzyści uczestniczyli w wielu przeglądach, koncertach, imprezach charytatywnych i okolicznościowych oraz festynach. Organizowali Jasełka Bożonarodzeniowe, koncerty kolęd oraz misteria Drogi Krzyżowej. Od 2008 r. chór „Sonata” prowadzi samodzielną działalność, ciągle szuka nowych śpiewaków, aby wzmocnić stan wokalny zespołu. Skład zespołu tworzą obecnie śpiewacy z Kalet, Kuczowa, Zielonej a nawet Rept Śl. „Sonata” liczy ponad 20-stu dorosłych śpiewaków i około 5 osób młodzieży, należy do „Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr” i wspólnie z młodą generacją śpiewaków próbuje tworzyć nową kartę w historii śpiewaczej miasta Kalety oraz Górnego Śląska.

W sobotę zapraszamy do kościoła na godz. 18⁴⁵ na koncert organowy w wykonaniu Szczepana Cieślaka

Szczepan Cieślak – ukończył z wyróżnieniem Diecezjalną Szkołę Organistowską w Bielsku-Białej w klasie organów mgr Urszuli Jasiockiej - Bury. Obecnie studiuje na Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach pod kierunkiem prof. Juliana Gembalskiego i dra Krzysztofa Lukasa. Brał udział w mistrzowskich kursach interpretacji prowadzonych przez: Romana Peruckiego, Marka Toporowskiego, Władysława Szymańskiego (Polska), Johana Hermansa (Niemcy), Desmonda Huntera (Anglia), Dalibora Miklavčiča (Słowenia). Jest laureatem m.in.: Ogólnopolskich Przesłuchań Uczniów Klas Organów (I miejsce), II Ogólnopolskiego Konkursu im. Mariana Sawy w Warszawie (I nagroda, oraz nagroda specjalna), III Krakowskiego Konkursu Młodych Organistów (II miejsce). Ukończył również studia z zakresu pedagogiki resocjalizacyjnej na Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Obecnie poszerza kwalifikacje studiując pedagogikę rewalidacyjną na Uniwersytecie Śląskim.

Program koncertu:

- 1. Johann Sebastian Bach: Preludium i fuga F- dur, BWV 556;
- 2. Vincent Lübeck: Preludium E – dur, LübWV 7;
- 3. Johann Sebastian Bach: Concerto G – dur, część I – Allegro, BWV 592;
- 4. Ennio Morricone: Obój Gabriela z filmu “Misja”;
- 5. Feliks Nowowiejski: III Symfonia Organowa „Lourdes”, część III – Epilog;
- 6. Moritz Brosig: Fantazja „Christ’ ist erstanden” Op. 6

Przychodząc na te spotkania, warto mieć przy sobie trochę pieniędzy, bowiem dzieci będą nam proponowały własnoręcznie wykonane ozdoby i ładne maskotki, a zysk chcą przeznaczyć na pomoc choremu koledze i ew. na potrzeby Dzieci Maryi.

Nie możemy też zapomnieć o „Pierniku św. Klemensa”, którego nie powinno zabraknąć w żadnym domu w dniu odpustu parafialnego. Na pewno będzie jak zawsze smaczny!

Kącik poetycki

Święty Karol Boromeusz

Był miłosierny, religijny, dobry.
Carlo – po włosku brzmi jego imię.
Chociaż żył jeszcze w XVI wieku,
do dzisiaj pamięć o nim słynie.

Historia mówi, że w dzieciństwie,
gdy miał zaledwie siedem lat,
już mu wręczono klerycę suknię
na duchownego stanu znak.

Dwa lata później Karolowi
umarła mama ukochana,
to Bóg doświadczył go cierpieniem,
przez krzyż wychować pragnie kapłana.

Nim jednak Carlo przyjmie święcenia
w domu pobiera nauk zdroje,
a będąc wtedy już opatem
biednym rozdaje dochody swoje.

Później studiuje prawo w Pavii,
kończy naukę doktoratem,
a gdy wuj jego zostaje papieżem,
Karol do Rzymu jedzie z bratem.

Papież mu daje funkcji wiele,
mianuje nawet go kardynałem.
Wszystko przyjmował Carlo z pokorą,
innym pomagał na Bożą chwałę.

Śmierć – Fryderyka, jego brata,
bardzo zmieniła życie Karola,
wkrótce zostaje on kapłanem,
święceń nadeszła wreszcie pora.

Zaszczyty mnożą się dość szybko,
wraz z nimi wzrastał Karol w świętości.
Dużo się modlił i pokutował,
dla ludzi wzorem był pobożności.

Po śmierci wuja – Piusa IV,
Karol zamieszkał w Mediolanie,
zakładał szkoły, i sierocińce,
o dusze ludzkie dbał niesłuchanie.

Kiedy wybuchły zarazy straszne
i epidemie ludzkość nękały,
biskup sam pielęgnował chorych
wiele dobrego czynił dla nich.

To z krzyża czerpał siły do pracy
i z rozważania Męki Pana,
Matka Najświętsza też go wspierała,
wszak miłość jego do Niej jest znana.

Zmęczony pracą ponad siły
i utrudzony ofiarnością,
umierał Karol Boromeusz,
Pan Bóg go w niebie witał z miłością.

Ciało świętego jest w Mediolanie,
a jego dusza wielbi Pana.
Dziś prosimy jego o wstawiennictwo,
by i nam świętość była dana.

**NASZYM SIOSTROM BOROMEUSZKOM
Z OKAZJI ŚWIĘTA PATRONALNEGO
ŻYCZYMY WIELU ŁASK BOŻYCH
ZA WSTAWIENICTWEM
ŚW. KAROLA BOROMEUSZA**

Z życia parafii



• Tydzień temu w związku z kończącym się Tygodniem Misyjnym gościliśmy w naszej Parafii trzech młodych mężczyzn, Braci Maryi Misjonarzy Pokoju (MPC). Już od soboty wieczora przez całą niedzielę podczas każdej Mszy św. głosili słowo Boże, przybliżając swój charyzmat. Dowiedzieliśmy się, że przyjechali do nas z Nigerii, gdzie obecnie katechizują, przygotowują dzieci do przyjęcia Sakramentów Św., odwiedzają chorych w szpitalach, zakładają sierocińce, niosą pomoc potrzebującym, bezdomnym i opuszczonym Afrykańczykom. Ponadto uczą dzieci czytania i pisanie oraz języka angielskiego, angażują się też w ekumenizm. Słowa te poparli prezentacją, na którą zaprosili nas na popołudnie do sali Czytelni Katolickiej. Tam też był czas na rozmowę z nimi, zadawanie pytań.

Po każdej Mszy św. prosili nas też o wsparcie pieniężne.

• Na Mszy św. o 10³⁰, na którą przychodzi najczęściej dzieci, s. Karolina przygotowała krótką scenkę, w czasie której dzieci ubrane w stroje charakterystyczne dla poszczególnych kontynentów pokazały na czym między innymi polega praca misjonarzy.

• W poniedziałek nabożeństwo różańcowe prowadziły dzieci - przedszkolaki i pierwszaki.

UWAGA!

Biblioteka parafialna zmienia godziny otwarcia.
Zapraszamy w:

- niedziele 9.45-10.30
- wtorki 18.30-19.15
- środy 18.30-19.15

**Pani Łucji Chołuj
z okazji 83 urodzin
moc serdecznych życzeń:
najlepszego zdrowia, radości, darów Ducha
Świętego, Bożego błogostawieństwa
i opieki Matki Najświętszej na każdy dzień**

redakcja „Po górach, dolinach...”

JUBILACI TYGODNIA

Elżbieta Kupczak

Irena Ratka
Łucja Chołuj

Romana Spiees
Stanisława Nawrat

Lucyna Sztwiertnia
Ignacy Rybczyński

Stanisław Romański
Joanna Więclawek

Eugenia Mostowik
Emil Gach

Barbara Pawłowska

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego
zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw.
Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.



POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Nasze spotkanie na Eucharystycznym Ruchu Młodych w ostatnią sobotę było nieco inne, ponieważ poszczególne grupy (jest nas pięć), umawiały się z animatorami na porządkowanie opuszczonych grobów. Każdy „eremita” coś przyniósł: szczołkę, ścierkę, miotłkę, płyn, wiaderko albo znicz.

Poszliśmy nie tylko porządkować groby, ale również zapalić na mogile światełko i pomodlić się za nieznanego albo nawet bezimiennego zmarłego na cmentarzu. W żadnym miesiącu nie pali się tyle żywych ogników, co w listopadzie! Tymi ognikami my żywi dajemy znać zmarłym, że nie zapominamy o nich i czekamy na spotkanie z nimi w niebie.

Oliwia i Wiktoria zapaliły znicze na grobach swoich dziadków i babć. Podeszedł do nich jakiś pan i powiedział: - To jest grób mojej córki. Przychodziłem tu codziennie, ale teraz muszę wyjechać do Wielkiej Brytanii na leczenie. Czy mógłbym was prosić, abyście tu codziennie zapaliły znicze i pomodliły się, chociaż chwilę za moją zmarłą córkę? Gdy wrócę postaram się wam odwdziżyć.

Oliwia z Wiktoria się zgodziły. Każda z nich przynosiła wkład do znicza i codziennie zapalały na grobie Agusi.

Jednak Oliwii zaczęło się to nudzić: - Może ten pan wcale już nie wróci? Na pewno nie sprawdzi czy byliśmy tu na cmentarzu codziennie. Zresztą moje znicze źle się palą i ciągle gasną.

Wiktoria odpowiedziała: - Obiecałyśmy przecież! Ja się spodziewam, że każdego dnia mogę spotkać tego pana. No i polubiłam tę Agusię, bo czuję jakby się uśmiechała do mnie, gdy zapalam to światełko i modlę się za nią.

Oliwia przyszła jeszcze kilka razy i potem przestała. Wiktoria chodziła na grób Agusi sama. Któregoś listopada ktoś powiedział, że jakiś pan pytał o dziewczynki ze zniczami, ponieważ chce w nagrodę wziąć je na wycieczkę. Oliwia szybko pobiegła po znicz i jeszcze szybciej na cmentarz. Zobaczyła przy grobie Agusi tego pana i Wiktoria, która właśnie zapalała swoje światełko. Oliwia wyciągnęła szybko znicz, ale nie miała zapalek. Chciała szybko odpalić od znicza Wiktorii, ale zapomniała, że nie wzięła wkładu. Usłyszała tylko od tego pana jedno słowo: - Szkoła...

Głupio zrobiło się Oliwii, że obiecała, a nie dotrzymała słowa. Dziwnie się czuła przed tym panem a nawet przed jego córką, choć przecież nie żyła. W tym właśnie momencie zrozumiała jak bardzo liczy się pamięć o stałej obecności zmarłych. Bo Agusia cały czas czekała na jej światełko i modlitwę

Giustina



ZAPROSZENIE!!!

Od ponad roku na terenie naszej parafii na wspólnej modlitwie gromadzi się młodzież. Grupa obrała nazwę Kaleb - imię postaci Biblijnej.

Jej pragnieniem jest poszerzyć własne grono o rodziny, przyjaciół, każdego z nas - tym razem bez względu na wiek.

Wspólnota ta, WSPÓLNOTA KALEB, zaprasza wszystkich, którzy pragną wzrastać w wierze, w towarzystwie ludzi gorących wiarą, na spotkania w **każdy piątek o 18⁴⁵, w salkach przy naszej parafii.**

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiesz, że?...

Papież Franciszek odpowiedział na świadectwa przedstawicieli rodzin z całego świata, mówiąc: "że rodzina potrzebuje dla normalnego funkcjonowania trzech zwrotów: przepraszam, czy mogę, czy pozwolisz, że to pierwsze.

Drugie to: dziękuję. Ile razy w ciągu dnia dziękujesz twojej żonie? - pytał Papież. Niekiedy mija w rodzinie tak wiele dni bez tego słowa.

A trzecie to przepraszam, bo nikt z nas nie jest doskonały, każdy ma swoje wady."



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Dentystka włącza maszynę do borowania i mówi do siedzącego w fotelu pacjenta:

- A pamiętasz, jak w szkole ciągnąłeś mnie za warkocze?

Przychodzi baba do lekarza i mówi: - Panie doktorze, mam sklerozę.

- Od kiedy?

- Co od kiedy?

U laryngologa matka mówi do synka:

- A teraz bądź grzeczny i powiedz ładnie: - AAA, żeby pan doktor mógł wyjąć palec z twojej buzi!

Przychodzi baba do lekarza z córką i mówi do niej:

- Stań Aniu prosto, żeby pan doktor zobaczył jaka jesteś krzywa.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl